Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 49 (2503) | Warszawa, Sroda 18 Lutego 1925 r. | Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

W dzisiejszym numerze:

Jeszcze o uchwale amsterdamskiej.

By lepiej zrozumieć znaczenie uchwały Rady Generalnej Międzyn. Amsterdamskiej w sprawie połączenia się z bolszewickimi związkami zawodowymi, warto przytoczyć kilka szczegółów z przebiegu obrad amsterdamskich. Otóż dyskusja w tej sprawie trwała 2 dni. Zarysowały się trzy kierunki. Jeden tak zw. „prawicowy", z sekretarzem Międzynarodówki Oudegeestem na czele, zajął stanowisko (jedyne, zdaniem naszem, słuszne!), że nad sprawą połączenia ze związkami rosyjskimi należy przejść do porządku. Amsterdam, w wykonaniu uchwały kongresu wiedeńskiego, przeprowadził korespondencję z Moskwą na temat połączenia. Korespondencja ta wykazała nie dającą się pogodzić rozbieżność poglądów. Sprawa jest więc wyczerpana. Gdyby rosyjskie związki zmieniły swe stanowisko i zgodziły się na warunki Amsterdamu, to w każdej chwili mogą zgłosić swą chęć przystąpienia do Międz. Amsterdamskiej. Oudegeesta poparła połowa delegatów. Drugi kierunek reprezentowała delegacja angielska i holender Fimmen. Żądała ona zwołania wspólnej konferencji o charakterze informacyjnym, bez wszelkich warunków z góry. Byłby to wstęp do konferencji oficjalnej, mającej zająć się sprawą połączenia. Anglicy znaleźli się w odosobnieniu. Przeszła, jak wiadomo, uchwała kompromisowa, polecająca zawiadomić Moskwę, że Amsterdam gotów jest przyjąć związki rosyjskie, o ile one wyrażą życzenie w tym kierunku i zwołać konferencję w celu określenia sposobu połączenia.

Anglicy jednak nie głosowali za tą uchwałą. Cel kompromisu — zjednanie delegacji angielskiej — został więc chybiony. A jednocześnie przyjęta uchwała jest bardzo dogodna dla sowietów ze względów taktycznych. Co do treści swej potwierdza ona dotychczasowe stanowisko Amsterdamu w sprawie zjednoczenia zawodowego i nie idzie na żadne przynęty sowieckie w postaci kongresu międzynarodowego i t. p. Ale ponowne zwracanie się Amsterdamu do Moskwy *w chwili obecnej, po wizycie Purcella w Rosji i całym zamęcie przez nią wywołanym,* jest błędem taktycznym: sowiety, mając zaproszenie Amsterdamu, mogą wybierać, kiedy im będzie najdogodniej okazać „chęć przyłączenia się", przyczem samą propozycją amsterdamską posługiwać się będą demagogicznie, jako rzekomem ustępstwem Amsterdamu wobec hasła „jednolitego frontu", którego chorążymi są niby oni, bolszewicy. „Humanité" paryska pisze już o zwycięstwie Moskwy w Amsterdamie...

Gdzież należy szukać wytłumaczenia dla tego dziwnego zjawiska, że pod nieprzystępną dotychczas twierdzę amsterdamską zaczyna z niejakiem powodzeniem podkopywać się kret moskiewski? Właśnie teraz, gdy komunizm, jako idea, jest zerem, a jako siła polityczna trzyma się tylko funduszami Kominternu? Zjawisko to w drobnej tylko części przypisać należy zachowaniu się odłamu związków angielskich i ich naiwnemu bolszewizowaniu. Główna zaś przyczyna tkwi w tem, że część socjalistów i działaczy zawodowych Zachodu nie zdaje sobie sprawy z istoty bolszewickich związków zawodowych.

Już po uchwale amsterdamskiej czytamy ze zdziwieniem komentarze wybitnych działaczy, jak de Brouckere (Brukier), Jouhaux (Żuo), Mertens i in., wyrażających zgodę, a poniekąd i zadowolenie, z możliwości połączenia się z bolszewickimi związkami, odrzucających jednak stanowczo wszelką myśl o rokowaniach, lub tembardziej o zjednoczeniu z Profinternem i komunistycznymi związkami na Zachodzie. Jouhaux cieszy się, że stanowisko to podziela także Bramley, członek delegacji Purcella i gorący zwolennik „jednolitego frontu". Również socjaliści niemieccy i nawet mieńszewicy (ci ostatni, coprawda, mają tu pewne własne wyrachowania, ale o tem nie możemy się tu rozwodzić).

Stanowisko to, przyjazne w stosunku do związków bolszewickich, a wrogie wobec Profinternu (Międzynarodówki Zaw. komunistycznej), opiera się na wielkiem nieporozumieniu i kryje w sobie duże niebezpieczeństwo dla klasowego ruchu zawodowego.

Bezsprzecznie, członkowie związków rosyjskich w części tylko są komunistami, przeważnie zaś — ofiarami tyranji bolszewickiej. Nie występujemy więc przeciwko robotnikom rosyjskim, należącym (przymusowo!) do sowieckich związków zawodowych. Ale liczyć się musimy z tem, że związki zawodowe w Rosji *nie mają swobody ruchów, ani decyzji, że są ślepem narzędziem w ręku Rządu sowieckiego i służą interesom tego Rządu.* Wedle statystyki sowieckiej, zgórą 90 % wydatków związkowych pokrywa Rząd sowiecki. A związki zawodowe, tak kompletnie przystosowane i naginane do obrony polityki sowieckiej— tej dziwacznej mieszaniny pokaleczonych szczątków bolszewizmu i nepmaństwa, militaryzmu i imperjalizmu — nie mogą bronić praw i interesów robotniczych.

A jeśli związki rosyjskie są bezsilne w Rosji samej, to cóż robić będą w organizacji międzynarodowej? Oczywiście stosunki robotnicze w Rosji stałyby poza sferą wpływów Międzynarodówki, gdyż każda akcja międzynarodowa, obejmująca również Rosję, traktowana byłaby przez Rząd sowiecki, jako wtracanie się do *jego* spraw wewnętrznych. Tem gorliwiej wszakże przedstawiciele związków rosyjskich zabieraliby głos w sprawach Zachodu, ale nie z punktu widzenia mas robotniczych Zachodu, lecz interesów Rządu sowieckiego. Weźmy np. sprawę układu londyńskiego (plan Dawesa). Niektóre związki angielskie (górnicy) zwalczają ten układ, gdyż — zdaniem ich — osłabia on siłę konkurencyjną przemysłu angielskiego na korzyść Niemiec. Sowiety również są przeciwne układowi, ale *z innej całkiem przyczyny,* z tej mianowicie, że stanowi on etap w pokojowem łagodzeniu sporów między Ententą a Niemcami i krzyżuje awanturnicze zachcianki sowieckie. A popierając opozycję angielską w łonie Międzynarodówki, związki sowieckie osłabiałyby pozycję tej organizacji, jej zwartość i bitność. Cała wogóle rola tych związków polegałaby z jednej strony na tem, by akcje czysto zawodowe spychać na tory polityczne, a z drugiej — by ciągłem jatrzeniem wewnętrznem, zohydzaniem i oczernianiem przywódców, sianiem niezgody i zamętu paraliżować działalność Międzynarodówki.

Amsterdam stoi na gruncie demokracji, niezbędnej dla swobodnego rozwoju ruchu zawodowego. W imię tej zasady piętnował on rządy dyktatorskie Horthy'ego i Mussoliniego, ale też gwałty sowieckie wobec Gruzji, represje wobec socjalistów rosyjskich. Jakże możliwa będzie współpraca z rosyjskimi związkami na tej płaszczyźnie?

Amsterdam z powodzeniem walczy o utrzymanie i utrwalenie 8-godz. dnia pracy, o wszechstronne ustawodawstwo ochronne pracy, współdziałając z Międzyn. Biurem Pracy. Sowiety pod naporem NEP-a cofają się na linji ustawodawstwa robotniczego, nie chcą mieć nic do czynienia z M. B. P. Gdzież tu pole do współpracy?

Zato sowiety domagają się już teraz włączenia do Międzynarodówki organizacji japońskich, chińskich, hinduskich i t. d. w celu powiększenia kłopotu Międzynarodówce, gdyż organizacje robotnicze tych krajów są narazie zbyt słabe i nieuświadomione społecznie, by je można było postawić w jednym szeregu ze związkami europejskimi, mającymi za sobą dziesięciolecia walki i doświadczeń i działającymi w krajach wysoko rozwiniętego kapitalizmu. Ale propaganda sowiecka miałaby w tych egzotycznych organizacjach podatne pole do działania i to Moskwie wystarcza.

Wielu towarzyszów zachodnich powiada, że przystąpienie rosyjskich związków do Amsterdamu zmusiłoby je do wystąpienia z Profinternu. Otóż niema wcale pod tym względem rękojmi. Przypuśćmy nawet, że bolszewicy pozornie zlikwidowaliby Profintern. Jednakże istniałby on nadal, jako „jaczejka" w Międzynarodówce amsterdamskiej, kierowana z Moskwy. Byłaby to gangrena w łonie Międzynarodówki zawodowej.

Obecna akcja Moskwy na polu zawodowem odbywa się przy pomocy tej samej taktyki, którą rozbiła partje polityczne. Szuka się sprzymierzeńca na „lewicy" (tym razem angielskiej) związkowej, by przez nią pogłębić różnice, a w końcu rozbić jedność organizacji, bezustannem szczuciem przeciwko „prawicy", przy głośnem oszukańczem wołaniu o „jednolitym froncie", mającym zadać cios skrytobójczy całej organizacji.

Niestety, t. zw. lewica związków zaw. zapomina o wielkiej prawdzie słów tow. Clynesa (Klajnsa): „Bolszewicy nie są „lewicą" ruchu socjalistycznego, podobnie jak ateiści nie są „lewicą" Kościoła". Między bolszewizmem a socjalizmem jest przepaść nie do wyrównania.

Przed akcją Moskwy należy ostrzec wszystkich towarzyszów i działaczy związków klasowych.

J. M. B.

Ściganie postępowego redaktora w Poznańskiem.

Policja ogłosiła go za warjata i chciała odstawić do domu warjatów.

P. Migdalewicz uciekł do Warszawy.

Wojewoda Bniński i p. Ratajski — nie wtrącają się!

W Poznańskiem zaszedł fakt niebywałego, wprost grozą przejmującego bezprawia. Nie tak łatwo dziwimy się, gdy usłyszymy jakąś nową wieść z niewyczerpanej dziedziny potwornych „curiosów" administracyjnych. A jednak to, co zdarzyło się w Lesznie, musi wywołać najwyższe zdumienie. Do tego u nas dochodzi!

W Lesznie, w Poznańskiem, wychodzi pisemko radykalne p. n. „Kurjer Powszechny". Pismo radykalne w Poznańskiem i do tego w małem mieście! Można sobie wyobrazić, jakim redaktor p. Stanisław Migdalewicz i jego dziennik ulegali prześladowaniom!

Ale mimo wszelkie prześladowania, postępowy dziennik nie poddawał się — i trwał. Wówczas reakcja poznańska zdobyła się na szatański pomysł.

Zupełnie niespodzianie żona p. Migdalewicza otrzymuje nast. pismo urzędowe:

Leszno, d. 3 lutego 1925 r.

Urząd Policyjny
L. dz. 585, II.25.

Do p. Marji Migdalewiczowej.

W myśl § 132 ustawy o ogólnym zarządzie kraju zarządza się niniejszem umieszczenie w Zakładzie dla umysłowo chorych, pod opieką (? Red.) pani pozostającego umysłowo chorego męża Stanisława Migdalewicza, jako niebezpiecznego dla porządku i bezpieczeństwa publicznego, na podstawie § 10, tyt. 17, cześć II ogólnego prawa krajowego, łącznie z § 6 ustawy o zarządzie policji z dn. 11 marca 1850 r. z zagrożeniem natychmiastowego przymusowego przetransportowania chorego w myśl § 132 ust. 1 i 3 ustawy o ogólnym zarządzie kraju, przez organa policji.

Urząd policyjny.
(—) **Kowalski,** pierwszy kierownik.

Należy dodać, że p. M. nigdy nie chorował umysłowo i że władze policyjne nie poddały go żadnym badaniom lekarskim! Jednocześnie zaś z ogłoszeniem p. M. za warjata, prokurator wytoczył temu „warjatowi" sprawę — *o zdradę stanu.*

Po otrzymaniu tego pisma, znając cele i praktyki kacyków poznańskich, p. M. uciekł jeszcze tego samego dnia na wieś. W parę minut później policja otoczyła mieszkanie p. M., chcąc go siłą odstawić do domu warjatów. Nie znalazłszy go jednak, policjanci rozpoczęli kilkudniową formalną obławę po całej okolicy, a p. M. uciekał ze wsi do wsi.

W obronie prześladowanego udała się do Poznania do wojewody p. Bnińskiego delegacja 18 obywateli z Leszna. P. Bniński w odpowiedzi oświadczył, że rozporządzenia policji nie zmieni i zarządzi jedynie trzydniową zwłokę w jego wykonaniu. Pozatem p. Bniński dodał, że zaświadczenia o poczytalności umysłowej p. M., o ile zostanie ono wydane przez prywatnego lekarza, lub *nawet przez państwowy zakład psychjatryczny z innej dzielnicy Polski*—nie uzna za ważne!!!

Redaktor p. Migdalewicz przyjechał do Warszawy, aby bronić się przed bezprawiem władz poznańskich.

Pragnąc dowiedzieć się ,czy rzeczywiście jest on tak niebezpiecznym warjatem, p. M. zgłosił się do znanego psychjatry d-ra Jana Nelkena, majora Wojsk Polskich, który, po zbadaniu tego „niebezpiecznego dla porządku i bezpieczeństwa publicznego“ p. M. wydał orzeczenie, stwierdzające, że badanie *nie wykazało* żadnych zaburzeń psychicznych u redaktora M.

Cała ta sprawa nabiera jeszcze szerszych rozmiarów przez fakt, że skandaliczne postępowanie policji m. Leszna jest tolerowane przez p. min. Ratajskiego, który, wiedząc od 13 dni o całej tej sprawie, żadnych kroków w kierunku jej załatwienia nie poczynił. Dn. 5 b. m. pos. Putek („Wyzwolenie“) wysłał do p. min. Ratajskiego list, w którym, opisując prześladowania, jakich doznaje p. M. i jego dziennik, podaje do wiadomości ministra ostatni haniebny gwałt policyjny. Pos. Putek, domagając się śledztwa i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, protestuje przeciwko temu, by organa prokuratorskie i policyjne, czy ktokolwiek za organami temi się ukrywający — w ten sposób załatwiał *porachunki polityczne* z redaktorem pisma.

P. Ratajski jednak nic w tej sprawie nie uczynił! P. Ratajski nie chce narażać się kacykom poznańskim!

Domagamy się, aby Rząd niezwłocznie położył kres temu dzikiemu, wprost bezprzykładnemu prześladowaniu redaktora!

——::—O—::——

Z wrażeń prelegenta.

ROBOTNICZE SEMINARJUM LITERACKIE W ZDUŃSKIEJ WOLI.

Losy mnie rzuciły na święta do Zduńskiej Woli. Przecież nałogiem stałego „gadacza“ zgłosiłem się tam zaraz do oddziału Tura. Dużo się tam ciekawego dowiedziałem... Więc przedewszystkiem, że głód i nędza chadzają sobie smętnemi ulicami i wcale się ani błota, ani ludzi nie boją, ba! — nawet samego księdza Hewelki, co wyklina z ambony... Że od dłuższego czasu robotnik polski zgoła — jak o tem piszą warszawskie gazety — w dostatki nie opływa, a przy ciężkiej, akordowej pracy karmi się kartoflami i kiszczanką. Tak!.. tak!... Widziałem te kolejki wieczorem przed sklepem rzeźnika: dzieciaki z dzbankami — za pięć, dziesięć groszy... pomyje po wyrobie mięsnym!... To się nazywa kiszczanką, tem się krasi kartofle i nic więcej się nie jada... chyba śledziową wodę, bo śledzie — ba! za drogie... dla opływającego w dostatki polskiego robotnika...

Smutniej tu jest nieco—myślę sobie—niż w rozbawionej Warszawie. Przecie wziąłem na odwagę i zaproponowałem kurs literatury polskiej oddziałowi Tura. I — o dziwo!... na pierwszy wykład przyszło około 50 głodnych tkaczów. Jak mi tam dziwnie było gadać — pisać nie będę...

A jak słuchali!... z jakiem zajęciem, z jaką uwagą, jakby mi myśli z ust wyjąć chcieli, obawiając się, że może słów zbyt „uczonych“ nie zrozumieją... Przecież zrozumieliśmy się jakoś... i nietylko oni odemnie się nauczyli, kto był Mickiewicz, jak żył i tworzył, ale i ja się z tych oczu ciekawie patrzących i połykających słowo każdę, obraz każdy i ruch myśli, ja się z duszy słuchaczy, co przez oczy patrzyła, dowiedziałem, kto jest robotnik polski... Tak, tak, panowie Warszawiacy, na wszystkich wykładach, a miałem ich około 10, w przeciągu trzech tygodni, więc co drugi dzień prawie, było mniej więcej 50 zapracowanych i wymizerowanych tkaczy ręcznych, lub maszynowych...

A gdy otworzyłem Robotnicze Seminarjum Literackie, zapisało się 35 członków i nie po to jedynie, by słuchać, — sami brali udział w pracy, której owocem jest 15 utworów osobistych uczestników... utworów, które są tak szczere i proste, że wzruszyłyby może was, panowie ze stolicy...

Książek nie było... nie śmiałem proponować, sami kupili, oni, ze swoich nędzarskich zarobków... Zarząd Tura kupił 10 najpotrzebniejszych książek i oto ma własną biblioteczkę, ma swoich przyjaciół, z Adamem Mickiewiczem na czele...

Gdym wyjeżdżał, żegnano mnie zaproszeniami, żebym przyjechał, żeby ktoś z Warszawy... ze stolicy... z odczytem, ze słowem...

Gdym wyjeżdżał, uruchomiono kursa dokształcające i chór śpiewaczy i sekcję dramatyczną z wynędzniałych tkaczy.

Więc żal mi było wyjeżdżać, boć tam poznałem, kto jest robotnik polski w oddalonej od światła i stolicy, tonącej w mgłach i błocie zapadłej mieścinie...

Tak, tak, obywatele stolicy!

Może i wy się czegoś od tkacza ze Zduńskiej Woli nauczycie, choć on może i ciemny i wynędzniały...

Przecież z tej młodzieży, która tam dorasta, ja myślę, że niejeden obrońca dla biednych osiedli robotniczych w nędzy i błocie tonących — powstanie.

Jan Niwiński.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Strajk lekarzy w łódzkiej Kasie Chorych.

Wtorek, 17.II (telefonem).

Dzisiaj w posiedzeniu Zarządu Kasy Chorych uczestniczył Dyrektor Okr. Urzędu Ubezpieczeń p. Siwik, który zwrócił się do Zarządu z propozycją przyjęcia przez Zarząd poprzednio proponowanego przez Min. Pracy arbitrażu w sprawie strajku lekarzy.

Cały Zarząd, z wyjątkiem jednego głosu przedstawiciela Bundu, wypowiedział się przeciw propozycji p. Siwika, potwierdzając poprzednią uchwałę Zarządu.

Na środę wojewoda Darowski zaprosił przedstawicieli Zarządu Kasy Chorych na konferencję do województwa.

Strajkuje 235 lekarzy.

——::—*—::——

Drożyzna.

WĘGIEL.

W dniu wczorajszym, 17 b. m. ceny węgla pozostały bez zmiany. Za dobre gatunki płacono 30 do 30.50 zł., za średnie — 24.50 do 25 zł., gatunek kuchenny od 20 do 24 zł. za tonnę. Zaznaczała się duża podaż, dostarczono bowiem 154 wagony... sprzedano tylko 83 wagony.

WALKA Z LICHWĄ.

W r. 1924 wszczęto w całem państwie przeszło 60.000 spraw karno - administracyjnych za uprawianie lichwy. Około 10.000 spraw skierowano do sądu. Grzywien wymierzono na sumę około 750.000 zł., skazano na karę aresztu długi szereg osób ogółem na około 9000 dni. Zaznaczyć należy, iż wszystkie te sprawy nie dotyczą producentów rolnych, którzy wyjęci są z pod działania ustawy o zwalczaniu lichwy. (—).

——::—O—::——

Nad granicą wschodnią

PRZEMYTNICTWO NA GRANICY WSCHODNIEJ.

W dniu 16 b. m. na wschód od wsi Miłocze, graniczne posterunki K. O. P. przytrzymały na granicy 11 przemytników obładowanych towarami tekstylnymi, galanteryjnymi, wódkami i likierami. Wśród przemytników było wielu chłopców w wieku od 14 do 18 lat.

ARESZTOWANIA W GRODNIE.

W państwowej fabryce tytuniu w Grodnie aresztowały władze policyjne 9 osób za kolportaż odezw komunistycznych.

Sprawy skarbowe

Dochody i rozchody Skarbu Państwa w styczniu 1925 r.

Dochody budżetowe Skarbu Państwa z poszczególnych ministerjów, przedsiębiorstw i monopoli przyniosły 140.1 milj. zł., w czem dochody administracyjne 118.7 milj. zł., przedsiębiorstwa 2.7 milj. zł. i monopole 18.7 milj. zł.

Z wpływów tych pokryto wszystkie zwyczajne i nadzwyczajne wydatki stycznia według budżetu 1925 r. w sumie 125.7 milj. zł. Resztę zużyto na pokrycie wydatków budżetu 1924 r. , przewidzianych w tak zw. terminie ulgowym. Mimo, iż na wydatki budżetu r. 1924 w terminie ulgowym, wynoszące 72.9 milj. zł. zaczerpnięto poza nadwyżką dochodów nad wydatkami stycznia r. b. część rezerw, pozostałość w gotowiźnie w końcu stycznia 1925 r. w kasach skarbowych, na rachunku w Banku Polskim i P. K. O. wynosi 77.3 milj. zł., nie licząc szeregu lokat i dotacji zwrotnych w bankach państwowych oraz części rezerwy w walutach obcych na rachunku Skarbu Państwa w Banku Polskim.

——::—*—::——

Brak żyta.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, Polska posiada w okresie aprowizacyjnym 1924/25 — 140 klg. ziarna chlebowego na głowę. Ponieważ w latach 1923 i 1924, uważanych za miarodajne dla określenia normalnego spożycia, zużycie wynosiło, według danych tegoż Urzędu, 200 kg. na głowę, zabraknie więc nam wskutek nieurodzaju około 60 kg. na każdego mieszkańca, t. j. około 90.000 wagonów zboża w ziarnie. Jeżeli nawet zatrzymamy się na normie 180 kg. na głowę, brak wynosić będzie wówczas mniej więcej 60.000 wagonów.

Przy największej nawet oszczędności braku tego nie da się zredukować poniżej 30.000 wagonów, co doprowadziłoby zmniejszenie spożycia do 160 kg. na mieszkańca.

Nadmienić należy, że 140 kg. zboża odpowiada ok. 270 gr. mąki 70% dziennie podczas gdy w latach wojennych racja chlebowa dla ciężko pracujących wynosiła 380 gramów mąki dziennie.

Dane powyższe znane są miarodajnym czynnikom rządowym. Rząd uważa jednak widocznie, że ludność powinna sama zaopatrywać się w mąkę za pośrednictwem sfer kupiecko - spekulacyjnych, albowiem o jakichkolwiek realnych zamierzeniach zakrojonych na szerszą skalę w celu zaradzenia złemu, nic nie słychać.

——::—O—::——

Ustawa o Naczelnych Władzach Wojskowych.

Sejmowa Komisja Wojskowa prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusję ogólną nad projektem ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych.

Pos. **Sieciński** (Ch. D.) w przemówieniu swem poruszył kwestję marynarki wojennej i zastrzegł sobie prawo wniesienia całego szeregu poprawek uzupełniających projekt rządowy. Pos. **Załuska** (Zw. Lud. Nar.) podkreśla, że organizacja naczelnych władz wojskowych winna być ściśle dostosowana do naszych warunków prawnych i realnych. Mówca aprobuje wprowadzenie nowej instytucji, Rady Obrony Państwa, której obowiązkiem będzie koordynowanie działalności poszczególnych ministerjów w dziedzinie przygotowania narodu do wojny. Z kolei mówca zajął się szczegółowem omówieniem instytucji Generalnego Inspektora Wojsk. Zdaniem mówcy potrzeba stałości przygotowań wojskowych nie może spoczywać na jednostce, lecz na instytucji. Przygotowania wojsk do wojny dokonywa Sztab Generalny i z tego stanowiska instytucja Generalnego Inspektora jest niepotrzebna. Pos. Załuska nie uważa również za właściwe oznaczania w ustawie osoby naczelnego wodza.

PRZEMÓWIENIE TOW. LIEBERMANA.

Jakkolwiek tak ważną ustawę rozpatrywać należy nie pod kątem widzenia osobistego, to jednak niepodobna dyskutować o niej, nie wspominając Marszałka Piłsudskiego. On był zwycięskim Naczelnym Wodzem w ostatniej wójnie, więc niezawodnie jest może człowiekiem najbardziej kompetentnym do wydania fachowej opinji o tem, jaka ma być konstrukcja i jaki ma być wzajemny stosunek naczelnych władz wojskowych. Gwałtowna i namiętna polemika w pewnej części prasy lewicowej, pełna insynuacji i napaści, skierowanych przeciwko P. P. S. i niektórym jej przedstawicielom parlamentarnym, wyrządziła tylko szkodę samej sprawie. Sam przedmiot oraz interes kraju wymagały tego, by projekt rządowy o naczelnych władzach omawiano spokojnie i rzeczowo.

W kuluarach sejmowych pomawiano P. P. S., że oświadczenie się jej za projektem, oznacza wrogi stosunek wobec Piłsudskiego. Jest to fałsz. P. P. S. uważa powrót Piłsudskiego do armji jako konieczność nieodzowną, leżącą w interesie armji i Państwa. Gdyby Polska była zmuszona do obrony bytu z bronią w ręku, nie można pomyśleć, żeby on nie stanął na czele armji. Można być o Marszałku Piłsudskim różnego zdania, ale nie można zataić faktu, że nazwisko Piłsudskiego w danym momencie zdolne jest porwać za sobą szerokie masy, bez których zapału zwycięstwo nie jest do pomyślenia.

Dowiodła tego wojna światowa. Pobity przez Francuzów Kluck stwierdza, że bitwę nad Marną przegrał, bo Niemcy nie przewidywali, iż żołnierz francuski jest zdolny tak szybko dźwignąć się z klęski. Joffre zaś potrafił to zdziałać, bo potrafił wlać w żołnierza francuskiego potęgę wiary. Nie wolno pomniejszać popularności Marszałka Piłsudskiego, bo ona jest kapitałem moralnym całego narodu. Z uwagi na to stronnictwo mówcy, uważało za konieczne zwrócić się do Marszałka Piłsudskiego o jego opinję i cały szereg uwag P. P. S. zużytkuje.

P. P. S. nie uważa jednak każdego słowa Marsz. Piłsudskiego za ewangelję, nie może być stronnictwm osoby, wobec poglądów jego musi zachowywać się niezależnie. W sprawie ustawy P. P. S. zajmuje stanowisko ściśle rzeczowe, bez względu na to, czy się to komu podoba, czy nie.

To też, kierując się rzeczowemi względami, mówca musi uznać żądanie pos. Miedzińskiego, by sprawę organizacji naczelnych władz wojskowych załatwić w drodze rozporządzenia, za antikonstytucyjne. Przeprowadzenie analogji z Włochami i Francją, które weszły na tę drogę, jest niedopuszczalne. Konstytucja włoska i francuska są tak ogólnikowo ujęte, że tam w tych krajach administracyjne unormowanie tej kwestji jest dopuszczalne. Nasza konstytucja jednak tę drogę wyłącza a Prezydentowi pozwala wydawać rozporządzenia tylko celem wykonania ustaw i z powołanie się na nie. Nasza konstytucja wyraźnie postanawia, że rozporządzenia muszą się opierać na ustawie. Twierdzenie, że Sejm jako ciało „niefachowe“ nie jest powołany do normowania stosunków w naczelnych władzach wojskowych — nie wytrzymuje krytyki. Z tego stanowiska można dojść wogóle do negacji parlamentaryzmu.

Mówca wnosi przejście do **dyskusji szczegółowej** na podstawie projektu rządowego i zastrzega sobie wniesienie poprawek do poszczególnych artykułów. Jako wytyczne w pracach nad projektem P. P. S. stawia dwie zasady:

1) za całą organizację wojska odpowiedzialny jest minister spraw wojskowych i jemu muszą podlegać wszystkie urzędy wojskowe nie wyłączając generalnego inspektora wojsk;

2) generalny inspektor i przyszły wódz z uwagi na swe zadania musi mieć taki zakres uprawnień, iżby mógł z całym spokojem i swobodą w myśl swej zasadniczej koncepcji przygotować zbrojną siłę narodu na wypadek wojny.

Socjaliści stoją niezmiennie na tem stanowisku, iż władza wykonawcza i wszystkie jej organy za pośrednictwem ministrów bezwzględnie „ponosić muszą odpowiedzialność“ wobec przedstawicielstwa parlamentarnego. Naczelny wódz w czasie wojny i generalny inspektor przeznaczony w czasie pokoju na naczelnego wodza nie są niczem innem, mimo niezmiernie ważnej funkcji, jaką pełnią, jak tylko organami władzy wykonawczej. Przypomnieć zaś się godzi, iż nie kto inny, jak Gallieni, ten o którym Clemenecau, ogłaszając parlamentowi w listopadzie 1918 r. zawieszenie broni, zawołał: „Bez Gallieniego zwycięstwo koalicji byłoby niemożliwe“ — ten właśnie Gallieni w czasie wojny żądał roztoczenia kontroli nad naczelnem dowództwem armji francuskiej. Tego nie było w Niemczech, gdzie zarysowała się wybitna przewaga naczelnego dowództwa nad rządem, a to było jedną z przyczyn zabójczej katastrofy dla państw centralnych.

Pos. **Michalak** (N. P. R.) dowodzi, że Rząd przed wniesieniem projektu ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych winien był najpierw swoją koncepcję wypróbować, czy jest ona realna i na podstawie dłuższego doświadczenia opracować dopiero projekt i wnieść go do Sejmu.

Dalszą dyskusję odroczono do dnia dzisiejszego.

——::—*—::——

Sprawy kolejarskie

U MIN. TYSZKI.

Onegdaj zwrócił się pos. tow. *Kuryłowicz*, jako prezes Z. Z. K., do p. ministra Tyszki o wyjaśnienia szeregu aktualnych a ważnych dla kolejarzy spraw:

Chodziło przedewszystkiem *o ścisłe autorytatywne wyjaśnienia ministra* w sprawie różnych zarządzeń poszczególnych dyrekcji, których nikt inaczej nie może sobie tłomaczyć, jak tylko — przygotowaniem do redukcji.

Otóż p. Tyszka oświadczył, że *żadna redukcja nie jest zamierzona* i że M. K. *żadnych w tym kierunku poleceń nie wydawało.*

Spodziewać się więc chyba należy, że p. Tyszka roześle w tym duchu do dyrekcji kolejowych *jasne i stanowcze wskazówki*, które usuną obecne „niejasności“ i z góry zapobiegną wszelkim samowolnym eksperymentem. Na zapytanie tow. Kuryłowicza *w sprawie pragmatyki*, minister oświadczył, iż prace nad nią są już na ukończeniu. Wcześniej prac tych przeprowadzić nie było można z uwagi na to, że M. K. zajęte było terminowemi pracami koło budżetu, który musiał być Sejmowi na czas przedłożony.

Minister oznamił tow. Kuryłowiczowi, że konferencja porozumiewawcza ze związkami w sprawie pragmatyki zostanie *już w bliskiej przyszłości zwołana.*

Tow. Kuryłowicz poruszył również sprawę spłacania zeszłorocznej 25% zaliczki dla kolejarzy. Wskazał on, że postulatem Z. Z. K. w r. z. było udzielenie kolejarzom, z uwagi na ich ciężkie położenie, *jednomies. bezzwrotnej zapomogi* na zakupy zimowe. Zamiast tego Rząd udzielił kolejarzom tylko — 25% zaliczki. Spłatę jej, wyznaczoną przedtem na 1.XII ub. r., *na interwencję Związku*, wprawdzie odroczono, ale obecnie M. K. wydało zarządzenie, nakazujące ściąganie rat od 1 marca b. r. Wobec tego jednak, że położenie kolejarzy, z powodu drożyzny, jeszcze się pogorszyło, tow. Kuryłowicz domagał się, by ściągania tych rat obecnie zaniechano.

P. minister, przyjmując postulat ten do wiadomości, oświadczył, że musi się nad nim „bliżej zastanowić“. *Kol.*

Staraniem oddziału Warsz. T. U. R. odbędzie się w piątek, dn. 20 lutego, w sali Zw. Metalowców, Leszno 53, o godz. 7 m. 30, odczyt tow. posła ZYGMUTA ŻUŁAWSKIEGO, sekretarza generalnego Komisji Centralnej Zw. Zaw. w Polsce, członka egzekutywy Międzynarodówki Amsterdamskiej, na temat „MIĘDZYNARODOWY RUCH ZAWODOWY“. Bilety w cenie 30 groszy przy wejściu.

Wyniki wyborów do Kasy Chorych w Białymstoku.

17.II (telefonem).

Ostateczne wyniki wyborów do Rady Kasy Chorych w Białymstoku przedstawiają się następująco: *PPS — 579 głosów — 4 mandaty;* Bund — 1192 gł. — 9 mandatów; Ch. D. — 1061 gł. — 8 mandatów; NPR. — 1286 gł. — 9 mandatów.

Atak kapitału na byt robotników w górnictwie.

„Gazeta Robotnicza" donosi:

Centr. Zw. Górników, Sekretarjat w Dąbrowie Górniczej, otrzymał od Rady Zjazdu Przemysłowców górniczych następujący list:

Dąbrowa, 10 lutego 1925 r.

Do Centr. Związku Górników
w Dąbrowie Górniczej.

Powołując się na art. 27 umowy, zawartej w dniu 26 maja 1924 r. wymawiamy W. Panom niniejszym listem płace od dnia 1 marca roku bież.

Jednocześnie wymawiamy W. Panom zgodnie z art. 24 całą umowę z dn. 26 maja roku 1924, poczynając od dnia 1 kwietnia r. b.

Z poważaniem
Prezes Rady Zjadu
(—)**Skarbiński.**

Baronowie węglowi, korzystając z kryzysu, przystępują na całej linji do ataku przeciwko proletarjatowi górniczemu.

Z listu powyższego wynika, że przemysłowcy chcą już na marzec zmienić płace robotnicze, a od kwietnia pogorszyć umowę.

Do czego baronowie węglowi zmierzają? Czego chcą? Czy można jeszcze zmniejszyć płace górnicze? Czy można jeszcze pogorszyć umowę? Robotnik w górnictwie zarabia obecnie od 25 zł. do (najwyżej) 100 zł. na miesiąc.

O ile przemysłowcom chodzi o rozpętanie burzy, o sprowokowanie mas robotniczych, popchnięcie ich na drogę rozpaczy, to przez takie postawienie sprawy dopną celu.

Zgłodniałe, wynędzniałe masy robotnicze pójdą za głosem rozpaczy. Lecz wówczas niech winnych nie szukają w szeregach robotniczych.

Całkowita odpowiedzialność za następstwa spadnie na bezpośrednich sprawców rozpętanej rozpaczy mas pracujących — na panów z Rady Zjazdu, którzy przy zielonym stoliku rządzą i nie widzą granicy wyzysku, której przekraczać bezkarnie nie wolno nikomu.

W czwartek, o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Związku włóknistego, Wolska 54, tow. pos. SZCZERKOWSKI wygłosi odczyt o KRYZYSACH I KONJUNKTURACH W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

Wejście bezpłatne dla wszystkich włókniarzy.

Likwiduje się oświatę pozaszkolną.

Z PODKOMISJI BUDŻETOWEJ: PRELIMINARZ MIN. W. R. i O. P.

Dyskusja szczegółowa nad budżetem Min. Wyznań Rel. iOśw. Publ. odbywała się wczoraj w podkomisji budżetowej.

W szkolnictwie powszechnem zmniejszono pozycję uposażeń nauczycielskich o 9 miljonów zł., obliczając na 58 tysięcy zajętych posad naucz. w szkołach powsz. Upadł natomiast wniosek posła Z. Nowickiego (Wyzw.) o podwyższenie pozycji na pomoce szkolne dla szkół powszechnych o 100% czyli z 50 zł. na 100 zł. na szkołę (za 12 gł. lewicy i Piasta, przeciw 13 gł. prawicy; mniejszości narod. wcale nie było w komisji). Na budowę szkół powsz. podwyższono sumę z 5 na 10 milj. zł.; przy tej sposobności pos. tow. Piotrowski podkreślił, że ub. roku z sumy uchwalonej 7 i pół milj. zł. nie użyto 3 i pół milj. zł.; obecnie Min. Ośw. winno przypilnować, aby cała suma była mu wyasygnowana przez Min. Skarbu i ta minimalna kwota w całości użyta.

W rozdziale seminarja naucz (9 i pół milj. zł.) nie projektuje się upaństwowienia ani jednego seminarjum prywatnego ani też budowy. W dziale szkół średnich bez większych zmian przyjęto (30 milj. zł.) i szkoły zawodowe.

Referent budżetu Min. W. R. i O. P. pos. Rymar (Z. L. N.) zdąża **do likwidacji oświaty pozaszkolnej** — z preliminowanej sumy przez Rząd 516 tysięcy zł. — wniósł o skreślenie sumy 191 tysięcy na kursy dla dorosłych, na dokształcanie nauczycieli i dozór nad kursami. Okazało się, że pod rządami p. min. Miklaszewskiego doszło do tego, że z sumy preliminowanej na oświatę pozaszkolną przeszło 700 tysięcy zł. — wydatkowano zaledwie 146.867 zł. — reszta poszła na **30% zapomogi dla księży i na remunerację dla urzędników Centrali.**

Dłuższe przemówienie o konieczności nietylko utrzymania oświaty pozaszkolnej, ale powiększenia kredytów — bodaj do wysokości zeszłorocznej, t. j. do 700 tysięcy zł. — wygłosił pos. tow. Piotrowski. Pos. Nowicki (Wyzwolenie) poparł te wywody, głównie w sprawie kursów dla dorosłych i zasiłków.

Referent wypowiedział się jeszcze raz przeciw subsydjowaniu oświaty pozaszkolnej przez państwo. Wnioski naszego towarzysza i pos. Nowickiego upadły 12 gł. przeciw 12 gł. (z prawicą głosował Piast), jedynie udało się pozycję 200 tys. zł. podnieść o 100 tys., t. j. do 300 tys. zł. na zasiłki i stypendja dla instytucji społecznych oświatowych.

Jest to planowa, konsekwentna robota reakcji polskiej, zdążająca do utrwalenia stanu analfabetyzmu w kraju. Jest to atak, który godzi w podstawy państwowości naszej. Robi się to w chwili, kiedy zagranicą państwo, samorządy — olbrzymie sumy łożą na dokształcenie obywateli i rugowania resztek analfabetów.

U nas dzieje się wręcz przeciwnie!

—::—o—::—

Przewrotność enpeerowska.

Enpeerowski związek robotników rolnych, działający na terenie b. zaboru pruskiego, bezustannie twierdzi, że agitacja za przeprowadzeniem reformy rolnej jest demagogją, oraz, że ich związek, „rzetelnie" broniący robotników rolnych, przeciwstawia się parcelacji.

Wolno każdemu mieć poglądy, jakie tylko chce. Nie zaprzątalibyśmy też uwagi czytelników tym rozdźwiękiem między organizacją polityczną a zawodową N. P. R., gdyby nie jeden znamienny szczegół.

Oto enpeerowski związek, który rzekomo walczy z obszarnikami o byt robotnika rolnego, a jednocześnie przeciwstawia się parcelacji, uważał za właściwe utworzyć z obszarnikami spółkę parcelacyjną.

Gdy obszarnicy zajmują się parcelacją, to jest to sprawa jasna: chcą oni obejść ustawy o reformie rolnej i napędzić właścicielowi majątku, a także i swej spółce grosiwa. Walczą o interesy klasowe ziemian.

Ale czego w tej kompanji chcą enpeerowcy? Czyż zasadę, przez siebie stosowaną, — „cel uświęca środki" posuwają oni aż tak daleko, że dla materjalnych zysków swej organizacji gotowi są, wbrew swemu przekonaniu, przeprowadzać parcelację i to w dodatku do spółki z obszarnikami?

Nigdy nie mieliśmy dobrej opinji o enpeerowcach, ale nie przypuszczaliśmy, aby przewrotność ich posunęła się do tak dalekich granic.

Przewrotność ta przeistacza się w brutalny cynizm, kiedy enperowcy zgadzają się, by „Tygodnik Producentów Rolnych" Nr. 29 z r. 1924, ogłaszał komunikaty tej spółki podpisane z jednej strony przez przewodniczącego komisji pracy związku obszarników, N. Schroedera, stale walczącego o obniżki zarobków robotników rolnych na komisjach polubownych, z drugiej zaś strony, w imieniu związku robotników rolnych Zjednoczenia Zaw. Polsk., przez p. posła Leśniewskiego „broniącego" przed atakami p.p. Schroederów robotników rolnych, i p. Mańkowskiego. Nadto komunikat ten podpisali p.p. Chłapowski i Korzeniowski, oraz księża Czechowski i Bratkowski.

Kompanja świetnie dobrana i niewątpliwie gwarantuje enpeerowcom znaczne zyski z parcelacji. Ale ziemi z tej parcelacji napewno nie dostaną robotnicy rolni, którzy z powodu parcelacji tracą warsztat pracy, ani też okoliczni małorolni.

Zrozumiałe też stają się twierdzenia p.p. Leśniewskich, iż robotnicy rolni nie chcą ziemi. Gdyby bowiem twierdzili inaczej, to przynajmniej dla pozorów nie mogliby godzić się, aby spółka parcelacyjna, do której należą, sprzedawała ziemię wyłącznie bogatym chłopom.

Oto jedna z przyczyn zamierania Zjednoczenia Zaw. Polskiego w b. zaborze pruskim.

M. Nowicki.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

DLA BEZROBOTNYCH ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16): 1 inżyniera technika specjalisty na ogrzewanie centralne, 1 korespondentki francusko - niemieckiej z maszyną, 1 stenografistki polsko - niemieckiej, 1 korespondentki francuskiej z maszyną i stenografją polską, 4 agentów do zbierania ogłoszeń, 3 agentów do sprzedaży tabliczek wizytowych, 4 agentów do sprzedaży książek, 2 agentów do sprzedaży pudełek tekturowych, 1 agenta do sprzedaży perfum i mydeł, 1 kierownika fabryki drzewnej z kaucją 3000 zł., 1 wychowawczyni do 2-ga dzieci.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65), 2 blacharzy galanteryjnych, 1 galwanizera, 1 tokarza żelaznego, 1 szwejsera, 2 ślusarzy na wagi, 1 malarza-lakiernika.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27), 1 lokaja, 59 służących.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących. 1 rządcy ogrodnika, 1 rządcy samotnego z kaucją 6000 zł., 1 leśnika ze znajomością miernictwa, 1 kierownika szkoły rolniczej, 1 bony-wychowawczyni do 7-miesięcznego dziecka, 25 nauczycieli z 6-cio klasowem wykształceniem, 8 nauczycieli z pełnemi kwalifikacjami, 1 stenografistki polskiej ze znajomością języka niemieckiego, 1 dentystki, 12 lekarzy wolnopraktykujących, 2 lekarzy rejonowych i okręgowych do Sejmików, 2 lekarzy ordynatorów z praktyką psychjatryczną, 2 lekarzy asystentów z praktyką psychjatryczną, 1 lekarza do szpitala powiatowego.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 3 ogrodników, 6 pilnikarzy, 1 maistra specjalisty do wód mineralnych, 1 szewca maszynowego, 1 kucharza.

—::=*‡*=::—

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S. odbędzie się dziś, w środę, dn. 18 b. m. o godz. 11 rano.

Barlicki.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Wczoraj po obiedzie obradowano w dalszym ciągu nad budżetem Min. Przemysłu i handlu.

Pos. *Korfanty* (Ch. D.) oświadcza, iż uważa za charakterystyczne dla naszych stosunków gospodarczych, że mamy około 170.000 bezrobotnych, a na kopalniach i hutach pracuje się po cztery dni w tygodniu. Dziesiątki tysięcy robotników wyemigrowały. Nasze koszty produkcji są tak wysokie, że nie możemy konkurować z zagranicą, a rynek wewnętrzny jest zubożały. Wydajność pracy dosięgła już normy przedwojennej. Na zreorganizowanie warsztatów pracy brak nam kapitałów. Pożyczka amerykańska niewiele pomoże. Brak traktatów handlowych z Niemcami i Czechosłowacją pogarsza naszą sytuację gospodarczą. Następnie pos. Korfanty bronił przedsiębiorstw górnośląskich i usiłował dowieść, że stosowano względem nich błędne wyliczenia.

Pos. Korfantemu odpowiadali ref. *Kosydarski* oraz przedstawiciel Rządu dyr. Dep. Górn. Hutnicz. p. *Świętochowski.*

Z KOMISJI PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ.

Na komisji przemysłowo - handlowej pos. tow. **Szczerkowski** referował wniosek tow. **Żuławskiego,** wzywający Rząd do ogłoszenia, zgodnie z przepisami prawnemi, zakazu wywożenia surowych skór cielęcych, bydlęcych i końskich.

Referent wskazał wzrastający wywóz skór surowych i rosnący przywóz skór wyprawionych. Żadne z cywilizowanych państw nie pozwala na wywóz skór surowych. Garbarstwo polskie, mając zapewniony surowiec, rozwinie się i będzie mogło konkurować z zagranicą także co do gatunku skór.

Minister Przem. i Handlu uznał rację wywodów referenta i daremnie usiłował przeprowadzić na Radzie Ministrów wprowadzenie cła wywozowego od skóry w wysokości 60 gr. od klg.

Pos. **Wierzbicki** (Zw. L. N.) podejmuje myśl ministra i wnosi uchwalenie wezwania do Rządu o wprowadzenie podatku wywozowego po 60 gr. od klg.

Pos. **Bartel** (Wyzwolenie) proponuje 30% cło w wysokości 72 gr. od klg.

Pos. tow. **Diamand** ze względu na częste zmiany cen skóry żąda 50% cła, którego absolutną wysokość Rząd w miarę zmiany cen mógłby normować.

Komisja uchwaliła wniosek pos. **Bartla** i powierzyła referat na plenum tow. Szczerkowskiemu.

Tow. **Diamand** zgłosił votum mniejszości co do swego wniosku, tow. zaś **Gardecki** — co do wniosku tow. Żuławskiego.

Z inicjatywy pos. **Polakiewicza Min. Kiedroń** zdał sprawę z położenia przemysłu naftowego, zgodnie z przedstawieniem przez Min. Kiedronia na komisji budżetowej.

Posłowie skierowali szereg zapytań do p. Min. Kiedronia, szczególnie w sprawie kartelu, obejmującego także państwową fabrykę olejów mineralnych. Na żądanie pos. Polakiewicza, który oświadczył, iż musi się przygotować do dyskusji, posiedzenie odroczono.

PODKOMSJA BUDŻETOWA (Ekonomiczna).

Podkomisja pod przewodnictwem pos. **Gruszki** załatwiła w drugiem czytaniu, ukończywszy dyskusję szczegółową, budżet Min Robót Publicznych. Z ważniejszych zmian wymienić należy podniesienie, na wniosek pos. tow. **Moraczewskiego,** dochodów z daniny lasowej o 6 milj zł. z przeznaczeniem tych 6 milj. zł. na odbudowę kraju Ogólnie budżet Min. Robót Publ., w porozumieniu z Min. Skarbu, podwyższony został o 3.200 000 zł.

Wniosek pos. **Wasyńczuka,** który proponował na odbudowę kraju 50 milj., został odrzucony.

Ponadto pos. tow **Moraczewski** podniósł sprawę dozorców dróg i rzek, którzy za zaborców byli etatowymi pracownikami, a obecnie etat im odbierają. Tow. **Moraczewski** zgłosił odnośną rezolucję, nad którą komisja, przy trzeciem czytaniu, będzie głosowała.

Pos. tow **Pączek** zapytał się o stan robót przygotowawczych koło sfinansowania i przeprowadzenia drogi wodnej z Zagłębia Dąbr. do Gdańska.

Debatę nad pozycją dochodu z dróg wodnych na wniosek tow. Pączka, odroczono.

Wreszcie tow **Moraczewski** zgłosił rezolucję, domagającą się od Rządu opracowania programu finansowego i technicznego regulacji rzek.

KONFERENCJA U WICE-PREMIERA P. THUGUTTA W SPRAWIE REFORMY ROLNEJ.

Wczoraj wieczorem odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem min. p. Thugutta konferencja z przedstawicielami klubów sejmowych w sprawie rządowego projektu reformy rolnej.

Referował sprawę p. min. Kopczyński. „Wyzwolenie" oświadczyło, iż swego projektu nie cofa i będzie go podtrzymywało. „Związek Chłopski" oświadczył, że będzie się starał „zradykalizować" projekt „Wyzwolenia". N. P. R. i Ch. D. lekko potrącili o projekt rządowy — nie wypowiadając się jasno ani za projektem rządowym, ani za projektem „Wyzwolenia". Piast wcale się nie odzywał — po godzinie wymiany zdań p. wice-premier posiedzenie zamknął.

W razie nieprzychylnego przyjęcia projektu rządowego p. min. Kopczyński poda się do dymisji.

PORZĄDEK DZIENNY

178 posiedzenia Sejmu w dn. 19 lutego 1925 r. o godz. 4 po poł.

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia art. 121 ustawy z dnia 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich, dotyczące terminu przemianowania oficerów rez. na oficerów zawod.

2. Pierwsze czytanie projektu ustawy o obowiązkach i prawach kapelmistrzów wojskowych.

3. Pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie uzupełnienia rozporządzeń Prezyd. Rzplitej z dnia 17 marca 1924 r. w przedmiocie przerachowania zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu pożyczek państwowych oraz konwersji rzeczonych pożyczek, jako też z dnia 28 grudnia r. ub w przedmiocie przedłużenia terminu tej konwersji.

4. Pierwsze czytanie projektu ustawy o przerachowaniu wkładek oszczędnościowych oraz należności z tytułu przekazów dolarowych w Pocztowej Kasie Oszczędności.

5. Pierwsze czytanie projektu ustawy o niepodjętych tytułach na okaziciela, emitowanych na zasadzie rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z dnia 14 maja 1924 r., z dnia 25 czerwca 1924 r., oraz z dnia 27 grudnia 1924 r.

6. Pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie zmian i uzupełnień w ustawie z dnia 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej.

7. Sprawozdanie Komisji Ochrony Pracy o wniosku posła Puchałki i koł. z Klubu Ch. D. w przedmiocie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia pracowników biurowych. Ref. poseł Puchałka.

8. Sprawozdanie Komisji Ochrony Pracy o wniosku posła Waszkiewicza i koł. z Klubu NPR. w sprawie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach i zakładach pracy państwowych i samorządowych. Ref. pos. Puchałka.

9. Sprawozdanie Komisji Morskiej o projekcie ustawy o Izbach Morskich. Ref. pos. Sikora.

10. Sprawozdanie Komisji Przem. - Handl. o projekcie ustawy o zbiornikach, używanych pod ciśnieniem. Ref. poseł Mianowski.

11. Ustne sprawozdanie Komisji Spraw Zagr. i Przem.-Handl. o projekcie ustawy w sprawie przystąpienia Rzplitej Polskiej do Międzyn. Konwencji Metrycznej, podpisanej w Paryżu dnia 20 maja 1875 r. wraz z odnośnym regulaminem, i do Konwencji dodatkowej metrycznej, podpisanej w Sevres dnia 6.X.1921 r. Ref. pos. A. Wierzbicki.

12. Trzecie czytanie projektu ustawy o rozpłodnikach zwierząt gospodarskich, z wyjątkiem koni. Ref. pos. Łuszczewski.

13. Sprawozdanie Kom. Rolnej o wniosku posłów Klubu P. S. L. „Piast" w sprawie pomocy kredytowej na zasiewy wiosenne 1925 roku. Ref. pos. Kowalczuk.

14. Sprawozdanie Kom. Rolnej w przedmiocie projektu ustawy o wyścigach konnych. Ref. pos. Dzierżawski.

15. Sprawozdanie Kom. Rolnej o wniosku pos. Ziętka i koł. z Klubu P. S. L. w sprawie wydania przez Rząd rozporządzenia, zezwalającego na sprzedaż jesienną drzewa budulcowego z lasów państwowych drogą licytacji. Ref. pos. Janeczek.

16. Sprawozdanie Kom. Skarb. w przedmiocie zmiany niektórych przepisów o państwowym podatku dochodowym, obowiązujących na zasadzie ustawy o państwowym podatku dochodowym, ogłoszonej w Rozporządzeniu Ministra Skarbu z dn. 14.VII 1923 r. oraz na zasadzie ustawy z dnia 10.I. 1924 r. Ref. pos. Manaczyński.

17. Sprawozdanie Kom. Robót Publ. o projekcie ustawy o mierniczych przysięgłych. Ref poseł Posacki.

18. Sprawozdanie Komisji Regul. i Nietykaln. Poselskiej o wnioskach w sprawie wydania posłów: Głąbińskiego (ref. pos. Jaroszyński), b) Dziducha (ref. pos dr. Putek), d) Moraczewskiego i innych posłów Zw. P. P. S. (ref. pos. Gawlikowski), d) ks Ilkowa (ref. p Jaroszyński) i e) Frostiga (ref. p. Schreiber).

W czwartek, dn. 19 b. m.

Wielkie zebranie tramwajarzy o godz. 7 w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krak.-Przedm. 66, odbędzie się wielkie zebranie tramwajarzy. Przemawiać będą tow. tow. Jaworowski, Szczypiorski i Dewódzki.

KRONIKA POLITYCZNA.

KONKORDAT.

Według otrzymanych przez nas informacji, konkordat stanowi, że wszystkie djecezje katolickie w Polsce mieścić się będą całkowicie w granicach Państwa — czyli nie mogą podlegać biskupowi z innego Państwa. Uprawnienia nuncjusza papieskiego w Polsce rozciągać się będa i na Gdańsk. Arcybiskupów i biskupów mianuje Papież — lecz przed mianowaniem Papież upewnia się, czy Prezydent Rzplitej nie ma zarzutów politycznych przeciwko ich osobom. Arcybiskupi i biskupi składają przysięgę na wierność Państwu polskiemu. Nauczanie religji katolickiej w szkołach niższych i średnich całkowicie podlega władzom kościelnym. Podobnież wydziały teologiczne katolickie na wszechnicach. Listy pasterskie, orędzia itd. biskupów nie podlegają żadnej kontroli władz państwowych. Co do usunięcia ze stanowisk duchownych ze względów politycznych, to zależy ono od porozumienia min. z danym biskupem, w razie niezgody rozstrzygają sprawę wspólnie dwaj delegaci Papieża i dwaj —Prezydenta Rzplitej. W razie aresztowania za przestępstwa kryminalne duchowni umieszczani będą w osobnym areszcie. W razie skazania sądowego odbywają karę w klasztorach.

Papież zgadza się, żeby Rząd miał prawo wykupywać ziemię kościelną (rolę), pozostawiając jako minimum 180 ha dla bi-

skupów i dla seminarjów, 15 do 30 dla probostw. Duchowieństwo ma prawo samo parcelować grunta. W razie parcelacji ziem poduchownych, będących obecnie w ręku Państwa, duchowieństwo otrzymuje „nadziały“ jak wyżej.

W konkordacie szczegółowo określony jest budżet wyznania katolickiego.

POWRÓT PROF. ST. GRABSKIEGO.

Wczoraj powrócił z Rzymu po zawarciu konkordatu prof. St. Grabski. Posiedzenie komisji spraw zagranicznych, na której zda on sprawę z odbytych rokowań, odbędzie się w piątek dnia 20 b. m.

PRZYJAZD MINISTRA GODARTA.

Dziś o godz. 8 m. 52 przybywa do Warszawy Minister Pracy rządu Republiki Francuskiej p. Justyn Godart.

Program dzisiejszego dnia przewiduje: godz. 11 — 12 wizyty; godz. 1.30 śniadanie na cześć gościa wydane przez Ministra Pracy, p. Fr. Sokala; godz. 4 zwiedzanie miasta; godz. 5.30 ewentualne przyjęcie prasy; godz. 8 obiad w poselstwie francuskiem.

P. JUSTIN GODART.

P. Justin Godart urodził się w Ljonie 26 listopada 1871 r. Doktór praw i członek Sądu Apelacyjnego, od r. 1906 był deputowanym z okręgu Rodanu.

W r. 1914 mianowany przez Izbę jej wice-przewodniczącym, został podczas wojny podsekretarzem stanu w ministerjum zdrowia. P. Edward Herriot, powierzył mu tekę pracy, higieny, opieki i przezorności społecznej.

Poza tem p. Justin Godart jest wice-przewodniczącym europejskiej Centrali Fundacji Carnegi'ego oraz przewodniczącym Francusko - Amerykańskiej Ligi do walki z rakiem.

Jest on również autorem licznych prac z zakresu ekonomji politycznej i społecznej.

Justin Godart współdziała wybitnie przy ustalaniu postanowień tyczących się Międzynarodowej Organizacji Pracy w VIII części Traktatu Wersalskiego.

P. Godart między innemi wniósł projekt ratyfikacji przez Izbę deputowanych konwencji waszyngtońskiej o 8-godz. dniu pracy i wybitnie współdziałał z Dyrektorem Międzynarodowego Biura Pracy, Albertem Thomasem, w celu doprowadzenia do jednoczesnej ratyfikacji przez najwybitniejsze państwa przemysłowe tej konwencji. Wniósł on także ustawę o zakazie pracy nocnej w piekarniach, zgodną z postanowieniami ostatniej Międzynarodowej Konferencji pracy.

O PRACĘ DLA BEZROBOTNYCH.

Konferencja w Min. Pracy.

W dniu dzisiejszym, 18 b. m., o godz. 10 rano odbędzie się w Min. Pracy pod przewodnictwem p. ministra Sokala konferencja międzyministerjalna w celu zastanowienia się nad skonsolidowaną akcją rządu w kierunku rozpoczęcia i rozplanowania robót publicznych o charakterze inwestycyjnym w najrozmaitszych działach administracji państwa. Celem tych robót będzie zatrudnienie tych bezrobotnych, którzy nie będą mogli korzystać z funduszu zabezpieczenia dla bezrobotnych. Konferencji chodzić będzie o zorjentowanie się co do rozmiarów i typu poszczególnych robót budowlanych, regulacyjnych i t. p., które będą mogły być podjęte w ramach budżetu państwowego.

Minister Pracy i Op. Społ., p. Sokal, przyjął na specjalnej audjencji wojewodów: wołyńskiego — p. H. Dębskiego i pomorskiego — p. dr. Stan. Wachowiaka.

Tematem rozmowy była sprawa walki z bezrobociem.

TRZYMIESIĘCZNE WYMÓWIENIA.

W związku z decyzją p. Premiera, jaka nastąpiła na skutek starań Zrzeszenia polskich pracowniczych Zw. Zaw. w sprawie stosowania wobec pracowników kontraktowych zatrudnionych w przedsiębiorstwach i urzędach państwowych trzymiesięcznego wymówienia, przez Prezydjum Rady Ministrów wydany został za L. 1691 okólnik Nr. 10, z dnia 31 stycznia r. b. m. Zmienia on okólnik z dn. 3.10 roku ub. Prezydjum Rady Ministrów w ten sposób, że zaleca stosowanie do pracowników kontraktowych trzymiesięcznego wymówienia, zamiast, jak dotychczas stosowano, jednomiesięczngo.

Powyższe załatwienie sprawy w zupełności odpowiada przedłożeniom memorjału Zrzeszenia polskich pracowniczych Zw. Zaw. z dn. 5 września 1924 r.

KONFERENCJE PREMIERA.

Premier p. Wł. Grabski przyjął wczoraj bawiącego w Warszawie posła polskiego w Angorze p. Romana Knolla. Następnie przyjął senatora Buzka, wreszcie prezydenta m. Warszawy, p. Jabłońskiego, oraz Prezesa Rady Miejskiej, p. I. Balińskiego, z którymi omawiał sprawy samorządowe i stosunek władz miejskich do władz administracyjnych.

STAN ROKOWAŃ HANDLOWYCH POLSKO-CZESKICH

Jak się dowiadujemy, w rokowaniach handlowych polsko-czeskich osiągnięto porozumienie co do kwestji taryf tranzytowych i kontyngentu węgla. Delegacja polska i czesko-słowacka przystąpiły obecnie do rozważania zagadnień celnych.

PREZYDENT FINLANDJI

Nowoobrany Prezydent Rzeczypospolitej Finlandzkiej Lauri Kristian Relander należy do partji agrarjuszy. Urodzony dn. 31 maja 1883 r., po ukończeniu średniego zakładu naukowego poświęcił się studjom agronomicznym, które ukończył w 1906 r. Od r 1907 do 1908 specjalizował się w Szwecji, Danji, Norwegji i Niemczech, uzyskując w r. 1914 stopień doktora filozofji.

Polityczna karjera nowego Prezydenta rozpoczęła się w roku 1910, gdy został członkiem parlamentu finlandzkiego autonomicznej podówczas Finlandji. Godność tę piastował przez trzy lata. Od r. 1917 do 1919 był członkiem, a później marszałkiem sejmu wolnej Finlandji. W r. 1920 został naczelnikiem prowincji Wyborskiej, pozostając na tem stanowisku do chwili obecnej

W trakcie swej karjery sejmowej brał udział w rozmaitych instytucjach społecznych, był członkiem wielu komisji rządowych.

Ogłosił drukiem kilka rozpraw naukowych z dziedziny rolnictwa.

TELEGRAMY

Pokrycie polskiej pożyczki w Ameryce.

Londyn, 17 lutego. (PAT.) Według wiadomości, nadesłanej z Nowego Jorku przez „Wall Street Journal“, pod datą 16 b. m., towarzystwo „Willen Read and Company“ zaofiarowało dzisiaj 6% bony złote 25-letniej pożyczki dla Rzeczypospolitej Polskiej, wynoszącej 35 miljonów dolarów. Bony wypuszczone są po 95 za 100 z odsetkiem minimalnym 8.53%. Pożyczka będzie spłacona według kursu 105 wraz z procentami drogą półrocznych losowań 1/50 całkowitej sumy. Losowania odbywać się będą co półroku, poczynając od dnia 1 lipca 1925 r. Listy subskrybcyjne na tę pożyczkę otwarte zostały dzisiaj rano, a już przed południem zostały całkowicie pokryte. Ten nadzwyczajny popyt na pożyczkę polską w Ameryce oznacza, według opinji amerykańskich sfer finansowych, definitywne otwarcie możliwości kredytowych dla wielkich przedsiębiorstw przemysłowych polskich w ich zabiegach o uzyskanie długoterminowej pożyczki na rynku amerykańskim.

Marx przyjął godność premjera pruskiego,

Berlin, 17 lutego. (PAT.) Prezes ministrów Marx zawiadomił przewodniczącego Landtagu Bartelsa, że przyjmuje stanowisko prezesa ministrów.

PRZYPUSZCZALNY SKŁAD RZĄDU.

Berlin, 17 lutego. (PAT.) Jutro nowy premjer pruski Marx przedstawi swój gabinet sejmowi, w piątek zaś nowy rząd pruski, po dyskusji nad deklaracją rządową, zażąda votum zaufania. Pisma podają przypuszczalny skład gabinetu Marxa, jak następuje: premjer Marx (centrum), minister spraw wewnętrznych Severing (fachowiec), minister finansów dr. Hopker - Aschoff (demokrata), minister handlu Schreiber, minister szkolnictwa Steiger (centrum), minister wyznań religijnych Becker (fachowiec), minister sprawiedliwości Zehnhoff, minister opieki Scintsiefer (centrum).

STANOWISKO SOCJALISTÓW.

Berlin, 17 lutego. (PAT.) Frakcja socjaldemokratyczna sejmu pruskiego zawiadomiła premjera Marxa, że jakkolwiek zgadza się wziąć udział w utworzeniu nowego gabinetu, to jednak uważa, iż oddanie jej tylko jednej teki w gabinecie pruskim stanowczo nie odpowiada sile i znaczeniu stronnictwa.

Po uchwaleniu nowej ordynacji wyborczej we Włoszech.

Rzym, 17 lutego. (PAT.) Po uchwaleniu przez senat reformy wyborczej, przywracającej system jednomandatowy, należy ją uważać za dzieło definitywnie dokonane; pozostają już tylko formalności, a mianowicie przedłożenie ustawy królowi do podpisu i opublikowanie w dzienniku urzędowym. W związku z tem wznowiona została dyskusja na temat terminu wyborów. Jest w każdym razie pewne, że odbędą się one dopiero po ukończeniu procesu Matteottiego; nie można jednak przewidzieć jeszcze, kiedy nastąpi rozpoczęcie i ukończenie tego procesu. Ostatnio wybrany sekretarz partji faszystów Farinacci zapowiada wybory dopiero na jesień 1926 roku.

PRZED POSIEDZENIEM ZARZĄDU PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Rzym, 17 lutego. (PAT.) Zarząd zjednoczonej partji socjalistycznej zbierze się dnia 18 lutego w Rzymie, celem zbadania sytuacji partji, stosunków z innemi ugrupowaniami awentyńskiemi i propozycji bloków dla kampanji wyborczej. Koła polityczne sądzą, że socjaliści zjednoczeni są przychylni sprawie przystąpienia do kampanji wyborczej; chociaż rezolucja zjazdu nie będzie zawierać stanowczej decyzji w kwestji wyborów, będzie natomiast potwierdzeniem solidarności z blokiem opozycji.

MUSSOLINI I STEFANI ZACHOROWALI.

Rzym, 17 lutego. (PAT.) Wczoraj w senacie minister Federzoni oświadczył, że z powodu choroby premjera Mussoliniego i ministra skarbu de Stefaniego, prosi o odroczenie debat na parę dni. Jak przewidują, senat zawiesi obrady do czasu wyzdrowienia obu ministrów. Obaj ministrowie zapadli na influenzę w związku ze stałą w ostatnim czasie niepogodą.

Tajne zbrojenia Niemiec.

SPRAWOZDANIE MIĘDZYSOJUSZNICZEJ KOMISJI KONTROLI.

Rzym, 17 lutego. (PAT.) Berliński korespondent „Tribuny“ dowiaduje się z kół koalicyjnych, że sprawozdanie międzysojuszniczej wojskowej komisji kontroli stwierdza, że: 1) reichswehra, której nigdy nie używa się do utrzymywania porządku publicznego, rozporządza uzbrojeniem, znacznie przewyższającem to, co jest przewidziane w postanowieniach traktatowych, 2) wszelkiego rodzaju zapasy, nagromadzone dla wojska, są większe, aniżeli dla zaspokojenia potrzeb statusiecznej armji, 3) kawalerja rozporządza karabinami maszynowemi, 4) przy uniwersytetach istnieją biura rekrutacyjne do t. zw. „czarnej reichswehry“. 5) policja odbywa manewry, w czasie których otrzymuje broń, przeznaczoną dla wojska; policja wojskowa nigdy nie bywa przydzielana do lokalnych oddziałów policyjnych, 6) pomiędzy reichswehrą a oddziałami policji lokalnej istnieje systematyczna wymiana i wzajemne luzowanie się w służbie, 7) ministerjum wojny, wbrew postanowieniom traktatowym, przekazało urzędom cywilnym tajne opracowywanie planów mobilizacyjnych, 8) w wielu fabrykach istnieją nadal niezniszczone maszyny do fabrykacji broni i broń jest fabrykowana. 9) dokumenty o stanie uzbrojenia Niemiec w dniu rozejmu, znalezione przez pewnego oficera francuskiego, zostały następnie gdzieś ukryte.

Pogrzeb ofiar katastrofy górniczej.

Dortmund, 17 lutego. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbył się przy udziale olbrzymich tłumów uroczysty pogrzeb 136 ofiar katastrofy w kopalni „Minister Stein“. Pochód deputacji z niezliczoną ilością wieńców, sztandarów i chorągwi trwał parę godzin. Na znak żałoby całego narodu niemieckiego sekretarz stanu Seib złożył wieńce od prezydenta Rzeszy oraz rządu Rzeszy. Na uroczystości pogrzebowe przybyły przedstawicielstwa górnicze ze wszystkich okręgów górniczych Niemiec, ponadto z Francji, Polski oraz Czechosłowacji.

Konflikt rumuńsko-niemiecki.

Berlin, 17 lutego. (PAT.) Ponieważ rząd rumuński zarządził represalja przeciwko Niemcom, zamierzają również Niemcy odpowiedzieć analogicznemi represaljami. W ten sposób wytworzyłby się formalny stan wojny handlowej niemiecko - rumuńskiej. Jak się zdaje, nie da się już tego uniknąć. Rząd rumuński nałożył już sekwestr na niemiecki majątek w Rumunji, a rząd niemiecki postanowił na to zareagować takiem samem zarządzeniem.

Berlin, 17 lutego. (PAT.) Do „Vossische Zeitung“ donoszą z Bukaresztu, że rząd rumuński przystąpił do ustalenia niemieckiego stanu posiadania w Rumunji, celem nałożenia sekwestru. W Bukareszcie krążą pogłoski, że w razie, gdyby środki represyjne okazały się bezowocne, nie jest wykluczone wzajemne odwołanie przedstawicieli dyplomatycznych obu krajów. Berlińska natomiast prasa zapewnia, że do odwołania przedstawicieli dyplomatycznych stanowczo nie dojdzie, a nawet wyraża nadzieję, że rząd rumuński odłoży jeszcze na pewien czas projektowane represje celne, licząc na możliwość osiągnięcia porozumienia z rządem niemieckim w drodze dalszych rokowań.

Kellog następcą Hughesa.

Waszyngton, 17 lutego. (PAT.) Senat zatwierdził nominację byłego ambasadora w Londynie Kelloga, jako następcę Hughesa, na stanowisko sekretarza stanu.

Londyn, 17 lutego. (PAT.) B. ambasador St. Zjednoczonych w Londynie Kellog opuścił dzisiaj Londyn, udając się do Nowego Jorku.

Wyjazd ministra Godarta do Warszawy.

Paryż, 17 lutego. (PAT.) Francuski minister pracy Justin Godart, w towarzystwie dyrektora departamentu pracy Quicquemard'a, odjechał do Warszawy, aby tam podpisać nową konwencję emigracyjną francusko-polską.

Polsko-czeskie rokowania kolejowe.

Ołomuniec, 17 utego. (PAT.) W sali posiedzeń tutejszej dyrekcji kolejowej rozpoczęły się dziś przed południem polsko-czechosłowackie rokowania w sprawie zawarcia konwencji kolejowej i ulepszenia wzajemnych stosunków komunikacyjnych.

Gwałtowny huragan we Włoszech.

Rzym, 17 lutego. (PAT.) Gwałtowny huragan trzydniowy przeszedł nad Włochami; dziś jest on już znacznie słabszy, ale trwa jeszcze. Specjalnie ucierpiały wybrzeża Ligurji. Dzienniki donoszą o licznych z tego powodu zalewach, trąbach morskich, uszkodzeniu w wielu miejscach linji kolejowych i statków oraz o przerwach w komunikacji.

Zabójstwo nieuleczalnie chorej siostry.

Wiedeń, 17 lutego. (PAT.) — „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża, że wydarzył się tam podobny wypadek do sprawy Umińskiej. Niejaka panna Levassey zastrzeliła swą siostrę, która beznadziejnie zachorowała na suchoty. Sprawczyni zabójstwa sama oddała się w ręce władz i oświadczyła, że czynu swego dopuściła się na wyraźne życzenie chorej. Dzienniki sądzą, że sprawczyni zabójstwa jest niepoczytalna.

— Dn. 17 b. m. rano zastrajkowali w Londynie wszyscy pracownicy tramwajów stołecznych. Strajk wywołany został odmową zarządu tramwajów przyjęcia z powrotem do pracy wydalonych pracowników Strajk daje się poważnie we znaki mieszkańcom.

Nuty i książki muzyczne nadesłane.

Tadeusz Joteyko: Poradnik dla chórów amatorskich z przedmową Piotra Maszyńskiego, zawierający wskazówki dla dyrygenta, naukę czytania nut i wskazówki repertuarowe. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Tadeusz Joteyko: Nowy podręcznik do nauki muzyki w szkołach ogólno-kształcących, zawiera: ćwiczenia intonacyjne, rytmiczne, dynamiczne, piśmienne i pamięciowe, różne rodzaje dyktanda, wzory z dzieł mistrzów muzyki — do czytania a-vista, kanony, duety, tercety i pieśni. Pierwszy okres nauczania w czterech częściach Nakład Gebethnera i Wolffa

Jan Rapacki: Pieśń przy muzyce, śpiewy i melodeklamacje Skład główny u Gebethnera i Wolffa.

Prowincja.

Białystok.

(Kor. własna)

W związku z wyborami do Kasy Chorych w Białymstoku, miejscowy komitet P. P. S. i Rada klasowych Związków Zawodowych zwołały w dn. 14-ym b. m. o godz. 2-ej po poł. wiec na rynku. Na wiec ten, pomimo jednoczesne odbywających się w salach zgromadzeń Ch. D., N. P. R. i Bundu, przybyło około 2 tysiące robotników.

Wiec zagaił i przewodniczył tow. **Muszyński.** Referaty o znaczeniu Kasy Chorych i obecnej gospodarce w Białostockiej Kasie Chorych wygłosili posłowie tow. **Pużak** i tow. **Uziembło.** W dyskusji zabierał głos jakiś N. P. R-owiec, któremu zebrani nie pozwolili zakończyć przemówienia. Tak samo nie dopuszczono do głosu komunisty. Po przemówieniu tow. **Danielewicza** z Łodzi, przyjęto rezolucję, wyrażającą zaufanie P. P. S. i Radzie Związków Zawodowych i nawołującą ogół robotników w Białymstoku do głosowania na listę Nr. 2.

Znamiennym objawem akcji wyborczej jest fakt, iż Chadecy poszli do wyborów z listą **Nr. 5** a nie ósemką.

Wilno.

(Kor. własna).

W dniu 1 lutego odbył się zjazd delegatów kół folwarcznych Oddziału Wileńskiego Zw. Zaw. robotników rolnych, na który przybyło, pomimo fatalnej pogody i złej komunikacji, około 50 przedstawicieli poszczególnych kół.

Zagaił Zjazd sekretarz Oddziału Wil. tow. **Mizerek,** następnie powitali Zjazd w imieniu Komitetu Wil. PPS. tow. **Żejmo,** Z.Z.K. — tow. **Grygas,** Zarządu Głównego Zw. Zaw. rob. rolnych — tow. poseł **Pławski,** który również wygłosił referat o działalności Zarządu Głównego i Z. PPS. w zakresie polityki rolnej.

Następnie tow. **Mizerek** referował obszernie stan umów zbiorowych na Wileńszczyźnie, oraz przedłożył sprawozdanie z działalności Oddziału Wileńskiego.

Po przemówieniach kilku delegatów przystąpiono do wyborów Zarządu na miejsce rozwiązanego przez Zarząd Główny. Jednogłośnie zostali wybrani tow. tow. **Żejmo, Mizerek, Lisowski, Czumajtis, Dzikowiecki i Moskalaniec.**

Przewodniczył na Zjeździe tow. poseł **Pławski.** Zjazd odbył się w nastroju podniosłym. Przy końcu obrad zjawili się na sali p.p. Zasztowt i Bujko, przywódcy wileńskich „niezależnych drobnorowców", nie mający ani prawa, ani żadnego tytułu do obecności na zjeździe. Widocznie nie zadowalając się nauczką, daną „niezależnym" na grudniowym zjeździe przez tow. posła Niskiego, chcieli kontynuować swą robotę rozbijania Związku, ale plany ich spełzły na niczem: głosu nie otrzymali i musieli zjazd opuścić.

Po zjeździe odbyło się posiedzenie nowowybranego Zarządu, który powziął szereg organizacyjnych uchwał.

Ruch robotniczy

Z życia partji

W środę, dn. 18 b. m.

Pelcowizna, o godz. 4.30 w Hucie szklanej odbędzie się zebranie członków.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska o godz 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowników PPS.-Ludna o godz. 7 w lokalu O K R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie koła.

Pocztowa Organizacja P. P. S. o godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zberanie członków Pocztowej Org. P. P. S.

W czwartek, dn. 19 b. m.

Dzielnica Marymont, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska, o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Nowe-Brudno o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Warszawska Rada Zw. Zaw. Sekretarjat Rady prosi tow. tow. pos. Gardeckiego, Podniesińskiego i Krupę o przybycie na posiedzenie Prezydjum Rady, które odbędzie się dziś o godz. 11 rano w Zw. Prac Gazowni, Kredytowa 3 Prosimy o punktualne przybycie.

Zatarg w telefonach. Jak nas informują, skończone zostały pertraktacje w sprawie umowy zbiorowej pracowników telefonicznych z warszawską dyrekcją „Cedergren". Pozostaje jeszcze jeden punkt sporny, mianowicie w sprawie żądanych przez pracowników obowiązujących dotąd 4-ro tygodniowych urlopów. Dyrekcja stojąc na stanowisku ograniczenia urlopów do dwóch tygodni w roku dla pracowników telefonicznych oraz robotników ze stanowiska swego nie chce ustąpić.

Wydział Oświatowy przy Związku Metalowców. W środę 18 b. m. o godz 7-ej wieczorem w lokalu Związku (Leszno 53) odbędzie się odczyt tow. A. Krygiera n. t. „Życie robotnicze przed 100 laty" Bilety w cenie 15 groszy do nabycia u mężów zaufania w fabrykach i przy wejściu.

Ruch kult.-oświatowy.

„Komitet Gwiazdki dla najuboższej dziatwy Warszawy" zawiadamia, iż w dniu 22 b. m. o godz. 4 popoł. w sali O. K. R. (Aleje Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie sprawozdawcze tegoż Komitetu z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie kasowe, 2) Przeznaczenie pozostałych funduszów

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej Środowisko Warszawskie. Podaje się do wiadomości członkom, iż w bieżącym tygodniu odbędą się następujące zebrania:

18 luty, środa, p. 5 p.p. — sekcja ekonomiczna
20 luty, piątek, g. 5 p.p. — sekcja społeczna
Sekretarjat czynny: poniedziałki, środy, piątki — 5—7 wiecz.
Biblioteka w dni zebrań sekcji.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.
Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

MIĘDZYNARODOWY RUCH ZAWODOWY

Bilety w cenie 30 gr. przy wejściu.

Mickiewicz. Pod powyższym tytułem wygłosi prof. Kropatsch dn 18-go lutego we środę w lokalu T. U. R. o godz. 7.30 wiecz XI wykład z cyklu: „Życie Polski w jej twórczości literackiej" Ilustracja przezroczami. Wstęp 30 gr

Wycieczka do Instytutu Bakterjologicznego. W. niedzielę dn. 22-go lutego odbędzie się wycieczka do Instytutu Bakterjologicznego przy ul. Nowogrodzkiej 82. Zbiórka o 11 rano przy wejściu do Instytutu. Oprowadzać będzie t dr Budzińska-Tylicka. Wszystkie bilety sprzedane.

Centralne Robotnicze Seminarjum Literackie. Następne zebranie odbędzie się we czwartek 19 b m. o godz. 6-tej Wobec kilku zmian w organizacji pracy Seminaryjnej oraz w celu ustalenia programu dalszej pracy, obecność wszystkich członków konieczna.

Zebranie odbędzie się jak zwykle w lokalu Związku kolejarzy, Długa 19.

Biblioteka T. U. R. Biblioteka T U. R. zaopatrzona została obecnie w cały szereg cennych książek. Biblioteka czynna jest w poniedziałki, środy i piątki od 7—9 wiecz. w lokalu T. U. R. Opłata miesięczna 30 gr, wpisowe 1 złoty.

Wycieczka do Sejmu. Koło Młodzieży T.U.R. „Jerozolima" organizuje w niedzielę dn. 22-go lutego wycieczkę do Sejmu. Zbiórka o godz. 11 rano przy wejściu do Sejmu.

Wycieczka do Muzeum Przyrodniczego. W niedzielę dn. 22-go lutego odbędzie się wycieczka do Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (dział przyrodniczy) oprowadzać będzie t. Aszer Zbiórka o g. 12 w poł. przed wejściem do Muzeum, Krakowskie Przedmieście 66. Bilety w cenie 60 gr., dla członków T. U R. 50 gr. (do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. i przy wejściu.)

Alpy austrjackie. Pod powyższym tytułem wygłosi prof. Gumplowicz w czwartek dn. 19-go lutego o godz 7.30 w lokalu T. U. R. pierwszy wykład z cyklu: „Druga podróż po Europie Zachodniej". Wykład ilustrowany przezroczami. Opłata za cykl 1.50 gr., za pojedyńczy wykład 30 gr.

„W DRODZE DO ZWYCIĘSTWA".

Już się ukazała pod powyższym tytułem broszura **tow. posła Czapińskiego,** wydana przez Oddział Warsz. T. U. R. Broszura liczy przeszło 2 arkusze druku. Cena 50 gr. Przy zamówieniach ponad 25 egz 25% rabatu Zamówienia z Warszawy skierowywać należy pod adresem Sekretarjatu T. U. R., z prowincji zaś do „Księgarni Robotniczej", Wspólna 17.

Życie gospodarcze.

Wzrost spożycia cukru.

Według urzędowych danych w ciągu ostatnich trzech miesięcy spożycie cukru w Polsce sięga 2000 wagonów miesięcznie. Wynosi to w stosunku rocznym 24,000 wagonów. Tymczasem dane z roku zeszłego wykazują, iż w ciągu całego roku 1924 Polska spożyła 17,300 wagonów O ile dotychczasowe normy spożycia nie zmniejszą się, Polska skonsumuje w r 1925 o 30% więcej cukru niż w roku zeszłym (—)

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—27.21
Funty angielskie za 1—24 80
Floreny holend. za 100—208 75
Kor. czesko—słow. za 100—15.43
Franki szwajc. za 100—100.00
Korony austrjac. za 100 000—7.31
Liry włoskie za 100—21 42
Franki belgijskie za 100—26.32

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 12°7, w Zakopanem było rano dość pogodnie, temperatura najwyższa onegdaj 16°, najniższa nocą 8°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie przeważnie umiarkowane, lekka mgła lub opary, na zachodzie kraju miejscami przelotne deszcze Ciepło, wiatry z kierunków południowych

Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 19 b. m. (czwartek) o godz. 19-ej w sali obrad Rady Miejskiej.

Sprawy inwalidzkie. Na odbytem w dniu 15 b. m. zebraniu oddziału warszawskiego związku inwalidów uchwalono między innemi zwrócić się do ministra pracy w sprawie osadzenia jednego z inwalidów w Państwowym urzędzie pośrednictwa pracy. Wobec niechęci przyjmowania inwalidów do fabryk, inwalida ten, jako urzędnik państwowy miałby prawo żądania od fabrykantów okazywania list wolnych miejsc w celu obsadzania tam inwalidów.

Sprawy policyjne. Komisarjat Rządu podaje do wiadomości, że od dnia 15 b. m. 7-my Komisarjat Policji Państwowej, dotychczas należący do 3-ej ekspozytury, zostaje przydzielony do 2-ej ekspozytury z tem, że wszelkie sprawy, wniesione do dnia 14-go lutego włącznie, będą ostatecznie załatwione przez ekspozyturę 3-cią a od 15-go lutego interesanci, zamieszkujący 7-my komisarjat, winni zgłaszać się ze swemi sprawami do ekspozytury drugiej, Oboźna 4.

Sprawa mięsna w Warszawie. Dn. 17 lutego odbyła się w departamencie samorządowym min. spraw wewnętrznych konferencja międzyministerjalna, której przewodniczył zastępca naczelnika wydziału aprowizacyjnego M. S. W. p. Stanisław Szwalbe. Konferencja ta poświęcona była szczegółowemu omówieniu sprawy reorganizacji systemu zaopatrywania ludności m. st. Warszawy w mięso. Podczas kilkugodzinnej dyskusji ustalono plan dokonania reorganizacji obecnego systemu zaopatrywania Warszawy w mięso w myśl uchwał Komitetu Ekonomicznego ministrów z dnia 9 lutego w tej sprawie. Powzięto cały szereg odpowiednich decyzji. Odpowiednie uchwały Komitetu Ekonomicznego przytoczyliśmy w swoim czasie. Dążą one do sanacji obecnych stosunków na rynku mięsnym w Warszawie i oparte były na wnioskach Biura Badania Cen w tej sprawie. (—)

Z Uniwersytetu Warszawskiego. Na Wydziale lekarskim Uniwersytetu Warsz. otrzymali dyplomy doktora wszech nauk lekarskich p.p.: Adamski Jan Władysław, Grzankowski Bolesław Jan, Kowalczewski Józef Michał, Łapiński Teodor, Zembrzuski Ludwik

ZEBRANIA I ODCZYTY:

Z Tow. Krajoznawczego. Na dzisiejszem posiedzeniu środowem Towarzystwa (Karowa 31) o godz. 8-ej wiecz. prof. Jachimowicz wygłosi odczyt p t. „Zaranie kultury". Wstęp dla członków i gości.

Z Polskiego Tow. Chemicznego. W czwartek dn 19 b m. o godz. 6-ej p.p. w duż. Audytorjum Chemicznem Politechniki Warsz. odbędzie się posiedzenie Polsk. Tow. Chem. podczas którego prof dr. Kazimierz Funk wypowie odczyt: Chemja witamin.

WYPADKI.

Wypadek kolejowy. Posterunkowy I komisarjatu kolejowego Tkaczyk zauważył na stopniach jednego z wagonów pociągu Nr. 132 przybyłego z Pruszkowa do Warszawy nieprzytomnego chłopca. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną głowy oraz wstrząs mózgu i. po opatrunku przewiózł chłopca w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus. Sądząc, ze znalezionych przy chłopcu dowodów osobistych jest to 15-letni Aleksander Kucharski, praktykant ogrodniczy, zamieszkały we Włochach. Kucharski najprawdopodobniej został uderzony drzwiami przy wysiadaniu w biegu.

Samobójstwo studenta. W mieszkaniu własnem przy ul. Marszałkowskiej 15, na pasku umocowanym na klamce powiesił się student uniwersytetu, 20-letni Lubomir Pułodziecki

Zatrucia gazem. W domu Nr. 54 przy ul. Leszno przez nieostrożność zatruła się gazem świetlnym w mieszkaniu Joska Węgrowicza, służąca jego Janina Konecka, którą w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Wolskiego.

— Przy ul. Chłodnej Nr. 16 w sklepie zegarmistrzowsko-jubilerskim Żórawskiego pracownik jego, Józef Sacheński, zegarmistrz pilnował w nocy sklepu w obawie przed złodziejami. Wskutek niedokręcenia kurka przy lampie gazowej wydzielał się gaz świetlny, którym zatruł się Sucheński. Mimo usilnych zabiegów lekarza Pogotowia zatrutego nie zdołano doprowadzić do przytomności i w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św Ducha.

Wykrycie domu gry. Podkomisarz V komisarjatu Kierski wraz z przodownikiem Mazurkiem, w czasie obchodu komisarjatu wykryli w domu Nr. 40 przy ul. Pawiej w mieszkaniu Jankla Neuhausa potajemny dom gry w karty. Przy grze zastano 17 osób oraz skonfiskowano talję kart, resztę kart oraz pieniądze gracze zdążyli zabrać ze stołu. Graczy, po sprawdzeniu ich tożsamości, zwolniono.

Wypadek samochodowy. Na rogu ul. Dzikiej i Okopowej samochód najechał 6-letnią Henrykę Janiszewską. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie prawego obojczyka i przewiózł dziewczynkę do szpitala im Karola i Marji.

Przez podkop. Za pomocą wybicia ściany w piwnicy dostali się złodzieje do sklepu Natana Siemona przy ul. Dzikiej Nr 22 i skradli czekoladę i sardynki wartości 600 zł.

Przy pracy. Zajęty przy pracy przy ul. Rakowieckiej Nr. 6 robotnik, Kazimierz Powsiński, zamieszkały przy ul. Lewickiej Nr. 9 uległ przygnieceniu wózkiem ręcznym naładowanym cegłą. Pogotowie, po opatrunku, poszwankowanegol przewiozło do domu.

——::—O—::——

Z sądów.

Bandyta i jego nieszczęsny pogromca. Kara śmierci.

Na granicy Kresów, w pow. włodawskim, zasłynął jako niebezpieczny opryszek Adam Sobisz-Klatka, mający na swem sumieniu kilka napadów rozbójniczych i zabójstwo.

Przez czas dłuższy ślad o nim zaginął i wszelkie zabiegi w tym kierunku skutku nie odniosły.

W tymże powiecie włodawskim w pobliżu wsi Sucha znajduje się kryjówka „Ziemianka", należąca do niejakiego Tokarskiego, która stała się znana z gościnności dla wszelkich szumowin i mętów okolicznych.

Do tej właśnie zakonspirowanej „Ziemianki" postanowił zajrzeć pewnego poranka roku zeszłego posterunkowy Wincenty Rymaszewski.

Gdy tylko przestąpił próg kryjówki, ukazał mu się poszukiwany Klatka i zanim zdołał opanować swe wrażenie padł z ręki bandyty strzał, kładąc Rymaszewskiego trupem.

Tym razem bandyta nie uszedł rąk sprawiedliwości. Miejscowa władza policyjna ujęła go zaraz po zabójstwie.

Sąd Okręgowy w Białej z uwagi na to, iż Klatka jest wyjątkowo niebezpiecznym bandytą i jak się okazuje, dopuścił się już i zabójstwa, że czynu swego dokonał rozmyślnie względem osoby urzędowej — posterunkowego p. p. — skazał Adama Sobisza - Klatkę na karę śmierci przez rozstrzelanie.

W skardze apelacyjnej na ten wyrok, skazany między innemi tłumaczył się, iż nie wiedział, że ma przed sobą osobę urzędową.

Sąd Apelacyjny w Warszawie w składzie sędziów: Kwiatkowski (jako przewodniczący), Raczkiewicz i Wejtko, po wysłuchaniu wniosków pprokuratora Maciuszewskiego, skargę Klatki odrzucił i po zastosowaniu zmienionej kwalifikacji prawnej czynu, karę śmierci utrzymał w swej mocy.

Skazany próbował jeszcze drogi łaski.

Prezydent Rzplitej odrzucił prośbę o zastosowanie prawa łaski i wyrok po uprawomocnieniu się skierowano obecnie do Sądu Okręgowego w Białej celem wykonania.

(—a).

Teatr i muzyka

Z FILHARMONJI I KONSERWATORJUM.

Koncerty niedzielne.

Program poranku złożony był wyłącznie z utworów Piotra Czajkowskiego. Na plan pierwszy wysunęła się orkiestra, która pod dyr. J. Ozimińskiego odegrała uwerturę - fantazję „Romeo i Julja" i V symfonję e-moll (tą ostatnią p. Ozimiński dyrygował na pamięć).

Obu utworów choć często wykonywanych, słuchano z niemałem zainteresowaniem i ożywieniem. Poetyczne i śpiewne tematy „Romea i Julji" podobają się zawsze W symfonji charakterystyczną jest cechą, że temat wstępu pierwszej części w zmienionej formie powtarza się we wszystkich innych częściach; stąd cały utwór posiada jeden motyw przewodni.

P Zofja Pinińska — solistka poranku — miłym, trochę drżącym sopranem odśpiewała arję z „Damy pikowej" i kilka pieśni z towarzyszeniem fortepianu.

Po południu J. Szigeti czarował publiczność Filharmonji wykonaniem trzech koncertów skrzypcowych: Brahmsa, Prokofjewa i Beethovena.

Jednocześnie w konserwatorjum odbył się XVI koncert magistracki, poświęcony Mendelsohnowi, Szubertowi i Szumannowi. P. E. Walter w słowie wstępnem (szkoda że czytanem) ogólnie i bardzo popularnie scharakteryzował tych trzech niemieckich romantyków, poczem usłyszeliśmy szereg produkcji solowych fortepianowych i wokalnych w interpretacji p.p.: Margerity Trombini-Kazuro i Janiny Cygańskiej, prócz „Soirées de Vienne" Szuberta, które wydają mi się utworem słabym i nienadającym się do sali koncertowej, wszystkie miniaturki fortepianowe (zwłaszcza Vogel als Prophet — Szumanna) były zajmujące.

Z pieśni najwięcej oklasków zbierał znany „Król olch" Szuberta. Warjacje B-dur Szumanna na dwa fortepiany w interpretacji pań: Kazuro i Chodowieckiej zakończyły koncert.

H. D.

Teatr Wielki. Dziś „Zygfryd". Jutro drugi gościnny występ p. Teiko Kiwa w roli tytułowej opery „Madame Butterfly". W piątek „Andrzej Chenier", w sobotę o 3½ popoł. dla młodzieży „Noc letnia".

Teatr Letni. Jeszcze 3 razy „Kurnik". W sobotę premjera komedji Birabeau p. t. „Znaleziono nagą kobietę".

Teatr Narodowy. Dziś „Don Juan". W niedzielę popoł. „Ptak", Szaniawskiego.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Bandurka".

Teatr Polski. Codziennie „Poczekalnia I-ej klasy".

Teatr Mały. Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia „Gra". W piątek premjera sztuki poety-dramaturga francuskiego, Pawła Claudela, p. t. „Zamiana".

Teatr Nowości. Codziennie „Cloclo".

Teatr im. Fredry. Dziś i do piątku włącznie „Wesoła spółka". W sobotę premjera „Jan Maciej Karol Wścieklica".

Teatr Praski. Od dziś przywrócony zostaje granej od soboty sztuce jej właściwy tytuł — „Śmierć Okrzei", pióra Bronisława Bakala. W niedzielę dn 22 b. m. o godz 12 i pół w południe poranek na rzecz Szkoły Powszechnej Nr. 89. Dany będzie „Kmicic".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonały program: 7 krów tłustych

Tombola Bal - Maskowy Artystów Teatrów Miejskich. W sobotę artyści Teatrów Miejskich na dochód swej Kasy Pożyczkowo-Wkładowej urządzają w Salach Teatru Wielkiego i Redutowych tradycyjny Bal Maskowy. Między innemi atrakcjami rozlosowanych będzie 25 dolarówek.

Bilety wejścia są do nabycia codziennie w Kasach Teatrów Miejskich Loże w Kasie Teatru Letniego (gmach Teatru Wielkiego) od 4-tej do 6-tej popoł

Koncert - Bal Zw. Ukraińskich Studentów Emigrantów. W czwartek 19-go b m. w Kasynie Urzędników Państwowych Nowy Świat 67, odbędzie się Koncert - Bal Związku Ukraińskich Studentów-emigrantów. Udział biorą chór ukraiński, orkiestra ukraińska oraz artyści teatrów Warszawskich. Początek o godz. 9-ej wiecz. Bilety nabywać można w siedzibie Związku, Długa 29, m. 12, godz 11—1 oraz w dniu koncertu przy kasie.

Na Instytut Radowy im. Marji Curie-Skłodowskiej. Dn. 19-go b. m. we czwartek o 8-ej wiecz., odbędzie się w Filharmonji na powyższy cel koncert symfoniczny, złożony z kompozycji Henryka Melcera. Współudział biorą: p.p. S Argasińska, H Zboińska-Ruszkowska, M. Sowilski, R. Benzefcwa, wreszcie p. M. Janowski

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w piątym dniu ciągnienia piątej klasy państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

Złp. 25.000 n-ry: 19223, 20047.

Złp. 600 nr. 18590.

Złp. 500 nr 45951.

Złp. 250 n-ry: 8366, 8763, 33204, 33772, 33881.

Złp. 200 n-ry: 1207, 5557, 12387, 21924, 22062, 23600, 23963, 29503, 31254, 32457, 35002, 40500, 45897.

Złp. 175 n-ry: 428, 541, 1279, 2906, 8603, 12752, 14390, 14738, 15182, 17510, 18459, 20474, 26744, 22914, 23643, 24211, 24282, 24319, 25687, 26754, 28336, 28671, 28836, 29370, 29500, 30153, 30850, 31338, 33591, 35442, 36030, 36147, 36409, 36753, 37319, 38559, 38978, 38945, 39182, 39300, 40036, 40665, 43031, 44272, 44437, 44665, 45937, 45293, 45782, 46530, 46698, 47104, 47947.

Odpowiedzi Redakcji.

Autorowi korespondencji o nędzy w zakładzie wychowawczym w Pawlikowicach. Korespondencję możemy zamieścić bez podpisu, ale prosimy o dokładny adres i nazwisko dla wiadomości redakcji.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7